

UKAZUJE SIĘ OD CZASU DO CZASU

Po krótkiej przerwie znów rejestrujemy i omawiamy dyskusje, problemy, spory, inicjatywy rozgrywane się w łonie Klubu Otryckiego.

● Ostatnio bardzo ważną sprawą była "zmiana" gospodarzy Chaty. Witka, Anię i Alka Bychawskich zastąpił Waldek. Pozostawiony samotnie w Chacie spokojnie i rozsądnie /zgodnie ze swoją osobowością/ dawał sobie dobrze radę z mrozami i surową zimą. Rada Otrycka w dniu 27.II. wybrała także kandydata na gospodarza. Jest nią Iwona Jędrzejczak, zdecydowana na wszystko dziewczyna, dla której pobyt w górach jest koniecznością. W Bieszczadach bywała często /Komańcza, Łupków/ i niczego się nie przestraszy. Iwona zaraz po wyborze pojechała do Chaty zaznajomić się z otryckimi warunkami, poznać Waldka. Historii tej podróży jeszcze nie znamy. Po poparciu kandydatury przez RO ważną jest też opinia Waldka. /z ostatniej chwili-jak wynika jeszcze z niesprawdzonych informacji Waldek nie zaakceptował Iwony, stwierdzając, że do czerwca będzie na Otrycie sam, a później sprowadzi do Chaty swoją kobietę /.

● Wiatr z Otrytu niesie.

W lutym odbył się obóz studentów wydziału psychologii z młodzieżą szkół średnich. Z tego względu wielu psychologów prowadziło niemal ascetyczny tryb życia /oczywiście dęczasu/. Nie miła przygoda zdarzyła się grupie licealistów z Bydgoszczy, Gdańska, Warszawy. Podchodząc z Lutowisk /10 godzin/ zablądziła, gubiąc po drodze jedną z dziewczyn, która /jak się w szpitalu okazało/ doznała odmrożenia II stopnia. I tak trzeba przyznać, że historia skończyła się szczęśliwie i to głównie dzięki Witkowi B. i Waldkowi, którzy odnieśli dziewczynę na noszach do Dwernika, skąd zabrała ją karetka. Pomny tego T. Grochulski wychodząc rano po zakupy do Lutowisk nie wracał już tego dnia na Otryt chcąc uniknąć podobnego losu. Wzmacniając swoje siły w miejscowym lokalu rozrywkowym, następnego dnia rzeźki dotarł na Otryt. Szkoda tylko, że inni obecni też pamiętali tę historię, stąd ich nerwy i wyjście na poszukiwania Tadeusza. Jeśli tak dalej pójdzie to brak powagi może spowodować, że zapomnimy że jesteśmy w górach i nie będziemy szukać osób, które mimo że być powinny jeszcze do Chaty nie dotarły. Urodziły się trzy owce, z czego jedna zdechła.

● Kontakty z ZSP mogą być coraz bardziej napięte. Objawy tego mieliśmy przy wyjeździe obozu psychologów. ZSP interesuje ilu jej członków jedzie na obóz, co to im da, i ile członków przez to przybędzie. Myśliwymi to my nie jesteśmy i jedyną możliwą postawą jest wyczekiwanie /z czym obecnie mamy do czynienia /.

● Zmieniono przychylnych nam dyrektorów administracyjnych Uniwersytetu, stąd mogą wystąpić duże problemy z nowymi środkami na utrzymanie Chaty. Musimy więc bardzo ostrożnie wydać pieniądze które nam zostały, ich jest mało a potrzeb bardzo wiele.

● Sprawa wydawnictw się wyjaśniła. W pokoju Klubu Otryckiego i CoCo działają obecnie trzy komisje wydawnicze 1/ Komisja Wspólna CoCo i Klubu Otryckiego-plany wydawnicze 3 pozycje w RN i 4 w Alma-Press. W jej skład wchodzi ze strony Klubu Otryckiego A. T. Ł. i J. Frąckowiak, a ze strony CoCo J. Szczupaczyński i J. Kolażowski. 2/ Komisja Wydawnicza Klubu Otryckiego, plany-Drogi do wolności. Russela, Antychryst. Nitzscheego. Skład M. Kowalski, , Tomasz Egean, Bożena Burzyńska, Aleksander Łazarski. 3/ Komisja Wydawnicza Kolegium Otryckiego pod kierunkiem Piotra Marciniaka. /o Kole-

Do czerwca niedaleko i należy już zustanowić się nad obozem remontowo-budowlanym. Bardzo ważne są plany budowlane, co chcemy i co możemy zrobić, a to z kolei determinuje przygotowanie odpowiednich materiałów. Obozowi remontowo-budowlanemu poświęcone zostanie oddzielne zebranie RO w dniu 20.03.

+W dniu 3.03 odbył się pierwszy przegląd kronik filmowych zorganizowany przez Klub. Dokumenty dotyczyły lat 1953-56. Ku naszemu niezadowoleniu większość ciekawych materiałów nie była udostępniona. Dlatego przegląd miał dość nieciekawą charakter. Postanowi-

śmy że dalsze projekcje składać się będą głównie z filmów dokumentalnych i kilku interesujących h kronik. Terminy projekcji, które odbywają się w WFD, będą podawane w Klubie.

Na koniec inicjatywa z którą wyskoczył tandem miłośników makulatury, świeżego powietrza i zielonych krajobrazów otryckich-Aleksander T. Łazarski i Andrzej Grądzki. Jest to propozycja zbierania pewnego surowca występującego w wielkomiejskiej dżungli. Surowiec ten to MACULOSUS. Inicjatywa ta została przyjęta przez Radę Otrycką w dniu 21.XI.85r. jednogłośnie.



### DEKLARACJA IDEOWA

#### NADZWYCZAJNEJ KOMISJI d. s. ZBIERACTWA MAKULATURY

Pragniemy w obrębie Klubu Otryckiego zainicjować i upowszechnić ten rodzaj działalności społecznej, jakim jest skrętne gromadzenie, a następnie odsprzedawanie surowca wtórne go, którego imię własne: MACULOSUS / z łac.: maculōsus, -a, um = mający plamy, przen.: shańbiony/.

Wymieńmy najistotniejsze przesłanki, które legły u podstaw tej pociągającej i niebanalnej idei, idei która-chcemy w to mocno wierzyć-właśnie w naszym środowisku może zostać stosownie zrozumiała i praktycznie podjęta.

Zacznijmy od tego, że zbieractwo wspomniane jest działalnością przedmiotową. Oznacza to, że w odróżnieniu od licznych rodzajów społecznego działania nie jest ono nastawione na formowanie takich czy innych stosunków między ludźmi i nie ma na celu kształtowanie "pożądanych" postaw czy zwłaszcza "kształtowania nowego człowieka" / w rozumieniu wypowiedzi teoretycznych F. Castro -np w "Człowiek i komunizm na Kubie" / . Przeciwnie. Jego właściwym i rzeczywistym obiektem żywego zainteresowania jest zagubiony, jakże często lekceważony i w rozpaczliwym stanie osamotnienia pozostający-wymowny odpad i wyrzutek naszej wyniośle współczesnej "cywilizacji" -MACULOSUS. Odpad, który domaga się wydobycia ze stanu pohańbienia i żąda powrotu do naszej kultury / niezależnie od tego, czy w rzeczy samej, ta ostatnia zasługuje na to, czy nie/. Przedmiot ten-jako substancjonalnie i na wskroś konsekwentnie materialny-dany jest w sposób zmysłowy, naoczny i bezpośredni.

Odwracając swoją uwagę ku rzeczy makulaturowej wyrażamy tym samym i manifestujemy:  
-nieufność w stosunku do licznej klasy działań społecznych, których-instrumentalnie i interesownie określonym obiektem-jest człowiek. Jako, że nie uzurpujemy sobie prawa do innego człowieka, nie rościmy pretensji do ingerowania w jego świat. Jako, że nie interesuje nas świat człowieczy, w którym bywa sprawiedliwie wówczas, gdy "przynajmniej od czasu do czasu radość wynagradza tych, którym wystarcza człowiek i jego bieda, stwarza miłość "

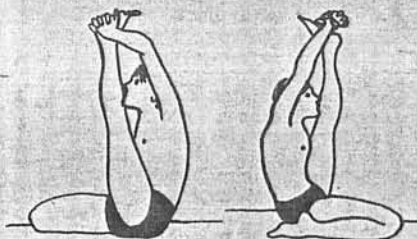
# propozycje na zajęcia sportowe

Postawa wyjściowa ćwiczenia — to siad płaski z nogami wyprostowanymi i dłońmi płasko ułożonymi na udach. Zginamy prawą nogę w kolanie, przynosząc prawą stopę do tyłu — umieszczamy ją tak, by bokiem dotykała prawego biodra, palce stopy zwrócone do tyłu przylegają wierzchem do ziemi. Wewnętrzna strona prawej łydki przylega do uda. Kolana złączone razem. Z wydechem zginamy lewe kolano, ujmujemy lewą stopę obydwoma rękami pod piętą (palce dłoni splecione) i unosimy nogę w górę (rys. 1). Od razu nie uzyskamy pionowej pozycji nogi — możemy być zadowoleni



Rys. 1

jeżeli będzie ona wskazywała „godzinę jedenastą” (gdy wyobrazimy sobie tarczę zegara i nogę jako wskazówkę). Początkowo możemy na tym poprzestać i wykonać ćwiczenie w odwrotnym układzie. W miarę nabierania wprawy, przechodzimy do trudniejszej wersji krounchasany. Utrzymujemy dłużej opisaną wyżej postawę z wyprężoną lewą nogą i kręgosłupem wyprostowanym jak strzała, po paru normalnych oddechach robimy głęboki wydech, pochylamy tułów i głowę do przodu, a równocześnie staramy się przyciągnąć lewą nogę jak najbliżej do piersi i dotknąć brodą kolana uniesionej do pionu nogi (rys. 2)



Rys. 2

Rys. 3

i 3). Uważamy, by nie odrywać od podłogi zgiętego kolana. Stopa tworzy z podudziem kąt prosty. W tej pozycji oddychamy 2 — 3 razy, z kolejnym oddechem zwalniamy napięcie mięśni lewej nogi, przesuwamy tułów i głowę nieco do tyłu (jak na rys. 1), opuszczamy lewą nogę, zwalniamy uchwyt rąk i wracamy do siadu płaskiego. Następnie wykonujemy ćwiczenie unosząc do pionu prawą nogę. Powtarzamy 4 razy.

Siedząc na ziemi z wyprostowanymi nogami zginamy kolana i przyciągamy stopy jak najbliżej do tułowia. Staramy się złączyć nogi podszwami — zewnętrzne brzozy stóp dotykają ziemi



Rys. 1

pięty — krocza. Ujmujemy stopy dłońmi tuż nad palcami i łokciami rozpychamy kolana na zewnątrz (rys. 1). Możemy sobie też pomagać przez wykonywanie sprężynujących, wahadłowych ruchów, rozchylających jak najbardziej kolana na zewnątrz. Przypomina to trochę ruch skrzydeł ptaka. Celem naszym jest przyjęcie takiej postawy, w któ-



Rys. 2

rej jak najszerzej rozwarte kolana będą dotykały podłogi po bokach tułowia, przy stopach złączonych podszwami (rys. 2). Nie od razu jednak uda nam się tego dokonać, gdyż mięśnie ud i więzadła stawów biodrowych „nie puszczają”. Ale już same te usiłowania sprawiają, że narządy znajdujące się w dolnej partii pasa biodrowego zostają poruszone, lepiej ukrwione i zaczynają sprawniej działać.

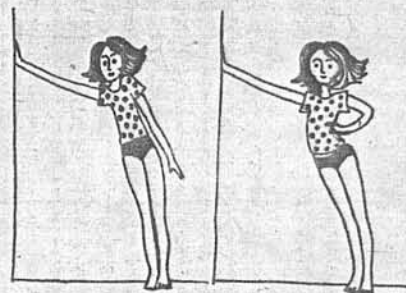
Gdy opanujemy już postawę z pełnym rozwarciem ud i piętami dotykającymi krocza, wyprostowanym kręgosłupem i karkiem, wówczas możemy pokusić się o wykonanie jeszcze trudniejszej wersji tego ćwiczenia. Otóż wraz z wdechem pochylamy tułów do przodu, umieszczamy łokcie na udach, naciskając je silnie i sta-



Rys. 3

ramy się głową dotknąć podłogi (rys. 3). Wytrzymujemy kilka sekund w tej pozycji i z wydechem powracamy do siadu, prostując kręgosłup i wyciągając przed siebie nogi. Powtarzamy trzykrot-

Stajemy w postawie wyprostowanej koło ściany, na odległość wyciągniętej w bok ręki prawej, po czym odsuwamy się jeszcze o 20 cm, stopy złączone, patrzymy przed siebie. Zginamy rękę w nadgarstku, skierowując dłoń w górę, palce lekko rozstawione. Nie zmieniając pozycji stóp opieramy się prawą dłońią o ścianę (na wysokości głowy), ciało wyprostowane przybiera pozycję lekko skośną (rys. 1). Lewą rękę opieramy na boku ponad talią i staramy się wygiąć kręgosłup w ten sposób, by przybliżyć do ściany prawy bok bez uginania prawej ręki. Wygięcie idzie od bioder aż do karku. Złączone stopy i kolana nie zmieniają po-



Rys. 1

Rys. 2

zyci (rys. 2). Ruch wygięcia w prawo pogłębiamy 3—4-krotnie przez nacisk lewej dłoni na żebra, po czym wracamy do stania w pionie. Po odwróceniu się do tyłu wykonujemy ćwiczenie w przeciwnym układzie. Powtarzamy 5 razy.

Stojąc w postawie wyprostowanej opieramy się prawą ręką o ścianę, lewa oparta na biodrze. Unosimy lewą nogę jak najwyżej w bok, stopa z podudziem tworzy



Rys. 3

kąt prosty (rys. 3). Wypychamy prawe biodro w stronę ściany skłaniając w stronę uniesionej nogi górę tułowia i głowę. Zwracamy uwagę, by nie przechylać tułowia w przód ani wstecz. Wygięcie boczne powinno dokonywać się tylko w płaszczyźnie czołowej. Opuszczamy nogę wyprostowując się i wykonujemy ćwiczenie w drugą stronę, unosząc prawą nogę. Powtarzamy 5-krot-

## LISTA CZŁONKÓW KLUBU OTRYCKIEGO

/ styczeń 1986r. /

Klub Otrycki tel. 26.39.62 lub 20.03.81 w.547

1. Budzyński Robert	ul. Wiejska 20 m 113	00-490 W-wa	tel. 28.27.33
2. Bychawski Witold	ul. Raclawicka 35 m 27	02-601 W-wa	tel. 44.78.48
3. Chaszczewski Marek	ul. Archiwalna 7 m 5	02-103 W-wa	tel. 22.62.20
4. Egeman Tomasz	ul. Świętosławska 1 m 35	04-059 W-wa	tel. 10.78.23
5. Filipowicz Leszek	ul. Złota 60 m 36	00-821 W-wa	tel. 20.68.50
	/wtorek, środa, czwartek godz. 11-13/	praca	26.62.11 w. 219
6. Frąckowiak Jarosław	ul. Zwierzyniecka 11 m 12	00-719 W-wa	tel. 40.26.95
7. Gierbisz Michał	ul. Grenadierów 8 m 20	04-052 W-wa	praca tel. 34.04.31 w. 594
8. Grenada Sandra	ul. Górnośląska 17/19 m 93	00-443 W-wa	tel. 29.59.58
9. Grądzki Andrzej	DS "Babilon" ul. Kopińska 12/16 p.437 /uwaga walet! /	02-321 W-wa	tel. 22.02.71
10. Grochulski Tadeusz	ul. Krępowieckiego 9 m 104	01-456 W-wa	
11. Grudziński Artur	ul. Czerniakowska 56 m 78	00-715 W-wa	tel. 40.07.40
12. Kamińska Bożena	ul. Puławska 234 m 34	02-670 W-wa	tel. 43.12.55 praca tel. 22.30.81 w. 347
13. Kazmierczak Krzysztof	ul. Żywnego 12 m 127 praca 21.03.21 w 652 lub	02-701 W-wa	tel. 44.11.19 28.51.19
14. Kosowski Miron	ul. Puławska 31 m 26	02-508 W-wa	tel. 49.31.49
15. Kostrzewski Grzegorz	ul. Pruszkowska 12 m 132	02-118 W-wa	praca tel. 29.07.39
16. Kowalski Marek	ul. Międzynarodowa 32/34 <sup>a</sup> m 22	03-922 W-wa	
17. Lewicka -Banaszak Ewa	ul. Jana Paska 5/7 m 7	01-640 W-wa	praca tel. 34.39.45
18. Łazarski Aleksander	ul. Koński Jar 10 m 97	00-785 W-wa	tel. 42.76.96
19. Majewska Magda	ul. Filtrowa 61 m 7	02-056 W-wa	tel. 25.25.92
20. Marciniak Piotr	ul. Klaudyny 14 m 54	01-634 W-wa	tel. 33.53.36
21. Młodzianowski Marek	ul. Chocimska 27 m 29	00-791 W-wa	tel. 48.80.45
22. Olszański Tadeusz	ul. Prałatowska 4 m 22	03-510 W-wa	praca tel. 11.14.11 w. 288
23. Pawlik Andrzej	ul. Dunikowskiego 6 m 52	02-784 W-wa	tel. 47.90.79
24. Pietranik Magda	ul. Suwalska 4 m 68	03-252 W-wa	tel. 11.64.91
25. Szczupaczyński Jerzy	ul. Darwina 1 <sup>a</sup> m 35	03-484 W-wa	tel. 19.81.73
26. Twardowski Mariusz	ul. Czumy 14 <sup>a</sup> m 3	01-355 W-wa	praca tel. 29.07.39

jej oporność, jej pałubiącą niezgrabność. Lubimy pod każdym gestem, pod każdym ruchem widzieć jej ociężały wysiłek, jej bezwład, jej słodką, niedźwiedziowatość " / B. Schulz/ ,

- świadomy akces do zbieractwa jako naturalnego sposobu formowania, choćby niewielkich, lecz wymiernych przeciw całości z -porozrzucanych tu i ówdzie-cząstek zagubionych i w swym samotnym opuszczeniu je wołających o ład, domagających się nadania postaci jakiegś, w miarę spójnej, wielkości. Tak oto zbieractwo nasze ujawnia troskę o szczegóły, drobiazgi / złożone z wyrzuconych bezmyślnie paczek po wypalonych papierosach, zużytych biletach komunikacyjnych itp. / , nie mówiąc już o makulaturze większej.

Następnie, pragniemy powiedzieć, że czynne , zbieracze obcowanie z materią, makulaturową, jest obcowaniem z czymś , co posiada swe negatywne określenia, jako bezużyteczność, nieprzydatność, skażoność. Akt / proces/ zbieractwa kwestionuje te określenia, kwestionuje przeto racjonalność cywilizacyjnego źródła, z jakiego się one wywodzą. Tym samym zbieractwo materii makulaturowej staje się mimowolnie-ruchem kontestacyjnym. Jako ruch taki sytuuje się "po drugiej stronie" , stronie cywilizacji odpadków, niestosowności i brzydoty, po stronie spychanej -jakże brutalnie i bezmyślnie-na margines naszych przedstawień o "cywilizacji".

To kolejny problemat materii shańbionej i wyklętej. Problemat dialektycznego jej charakteru. Jego natura su-  
obejmującym metabolizmie. odczuciu towarzyszy matematycznym i nieuchronnym.



Ow dialektyczną słuszności uwagę. Otóż złym przeświadczeniem o /dobre/ i tego co negatywne -jakże wyraźnie-zbieractwo rze treningu społecznej wy-  
śmiało unieważnia konserwatywny-dziś już reakcyjny-charakter panujących stereotypów o odpadkach i śmieciach. Nakazuje dostrzegać w nich wartość. Skłania do praktycznej walki z pospolito-mieszczańskim brakiem rzeczywistej wiedzy o tym, co shańbione i w upadku zawar-  
te.

ponuje naukę o nieuchronnym i wszech-  
Poucza, że upadek, jaki w powszechnym  
rii makulaturowej, nie jest czymś osta-

wymiar wypada uzupełnić nie pozbawio-  
zbieractwo nasze oznacza rozstanie ze  
absolutnej odrębności tego co pozytywne  
/złe/. Zerwanie z tym mniemaniem służy  
rzeczy makulaturowej, pojętej w wymia-  
obraźni. Ta zaś -w naszym rozumieniu-

Po tej niezbędnej uwadze , pomyślmy o idei materii czystej. Otóż-na mocy zbieractwa-  
jesteśmy w mocy materię przeobrazić w materię czystą, o której tak pilnie powiada przywo-  
łany już Schulz: materia ta, "pozbawiona własnej inicjatywy, lubieżnie podatna, po lubieżnemu  
plastyczna, uległa wobec wszelkich impulsów- stanowi ... teren wyjęty spod prawa, otwarty dla  
wszelkiego rodzaju szarlataności i dyletantyzmów, / staje się/ domeną wszelkich nadużyć  
i wątpliwych manipulacji demiurgicznych. Materia ta jest najbierniejszą i najbardziej bezbro-  
nną istotą w kosmosie". / B. Schulz/ .

Niech zatem stać nas będzie na spolegliwość i macieżyńskie współtworzenie "najbiedniej-  
szych i najbardziej bezbronnych" bytów.

Prezentując przewodnie idee niniejszej Deklaracji, nie wolno pominąć politycznego wy-  
miaru naszego wezwania. Zawarte w naszym postulatcie zbieractwo makulatury nie jest bowiem  
przedsięwzięciem politycznie neutralnym. Jeśli bowiem jednym z podstawowych praw ekonomii  
politycznej socjalizmu / a autorzy Deklaracji prawo takie uznają/ jest nie-gospodarność,  
czy dokładniej marnotrawstwo, to jakiegokolwiek działania podjęte w zakresie panowania tego  
prawa, działanie którego intencją jest-choćby próba-racjonalnego zagospodarowania czego-  
kolwiek, wydobycie tego czegokolwiek z socjalistycznych przeznaczeń destrukcji / a wszak  
nasze zbieractwo do działań takich należy/ , staje się-nolens volens-działaniem antysocjalisty-  
cznym.

Uwzględniając uprzednio wymienione okoliczności, nie boimy się podjąć tego ryzyka.

Niech żyje i rozwija się ogólnootryckie zbieractwo rzeczy makulaturowej!!



### Deklaracja organizacyjna NKZM

Akceptując idee Deklaracji Ideowej i powodując się potrzebą ich realizacji, Rada Otrycka postanawia co następuje:

- 1° Powołuje się do życia Nadzwyczajną Komisję d/s Zbieractwa Makulatury,
- 2° Komisja działa w duchu Deklaracji Ideowej przyjętej przez Radę Otrycką w dniu 21-XI-1985r.
- 3° Głównym zadaniem Komisji jest zbieractwo makulatury i dostarczanie jej do rządowych punktów skupu,
- 4° Pieniądze uzyskiwane ze sprzedaży makulatury są przekazywane do kasy Klubu Otryckiego / po potrąceniu 20% odpisu przeznaczonego dla osób bezpośrednio zaangażowanych przy sprzedaży/ ,
- 5° Głównym punktem gromadzenia makulatury jest lokal Klubu Otryckiego. Obok niego Komisja obsługuje punkty terenowe zbieractwa.
- 6° Na przewodniczącego NKZM powołuje się Aleksandra T. Łazarskiego, na jej sekretarza -Andrzeja Grądzkiego, zaś na skarbnika-Artura Grudzińskiego.

Prezes Klubu Otryckiego

Warszawa 21-XI-1985r.

Drogi czytelniku !!

Po przeczytaniu złóż do pudełka z napisem "Maculosus" w siedzibie Klubu Otryckiego. Będzie to twoje pierwsze poparcie dla tak wspaniałej i szlachetnej akcji.

### KRONIKA TOWARZYSKA

W dniu 3.02.1986 r. odbyło się miłe, towarzyskie spotkanie w znakomitym składzie: Jarosław F., Jerzy Sz., Michał G., Tadeusz G., Artur G., Andrzej G. Po sympatycznych rozmowach w lokalu "Redakcja" czterech panów G. jeden Sz. i jeden F. przemieściło się do lokalu NOT-u. A potem trzech G. na czele z jednym Sz. zahaczyli o pewien bardzo znany plac Warszawy i pojechali do Czarnej gdzie nastąpiło uroczyste i uroczne zakończenie dnia. Był nocleg. Kol.Sz. w związku z noclegiem ostrzeżga: Kol.Tadeusz G. CHRAPIE ! Opinia po spotkaniu -było miło.

MIEŁO SZALEC, KIEDY PANOW TYLU!!!!

